BIBLIOTEKA STENOGRAFICZNA

Czasopismo miesięczne, poświęcone krzewieniu

STENOGRAFII POLSKIEJ

Nr. 8. Lwów — Sierpień. 1871.

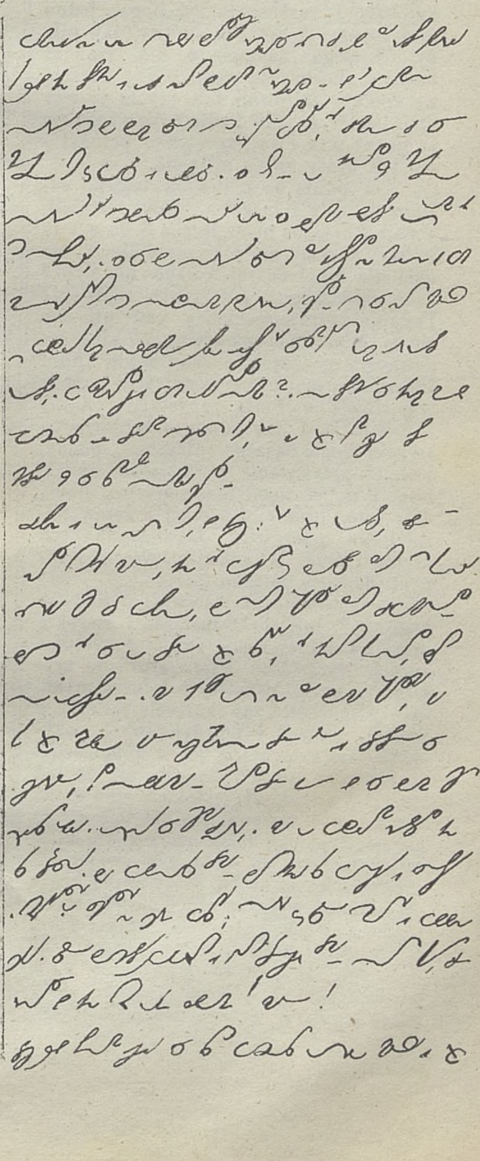
O miłości ku ojczyźnie.

(*Skarga.*) Dokończ.

Pomnijcie na one Kodry Decyusze, Regulusa, jako za lud swój radzi umierali. To wżdy jeden dziwny i łez naszych dobywa ten Regulus! Gdy był w pojmaniu, nieprzyjaciele go do domu, słowu jego ufając puścili, aby zamianę za siebie więźnie ich uprosił i odesłał, a sam został. On widząc, iż więźnie nieprzyjaciół byli godniejsi, niźli on sam z drugimi, zdradził urzędom, aby tego nie czynili, a sam się do nieprzyjaciół, słowo swoje iszcząc, na wielkie i pewne męki, w których go niespaniem umorzano, wrócił. Kto się na taką miłość ku pospolitemu dobremu nie zdumieje, w człowieku zwłaszcza, który się samym tylko rozumem przyrodzonym rządził, a po śmierci żadnej pewnej obietnicy nie miał? A nie dziwuję się jednemu mądremu z pogaństwa, ale całym wojskom ich, które dla rzeczypospolitej tam szły, gdzie wiedziały, iż się ztamtąd nie miały wrócić.

Znaczna i ona nauka ich gdy piszą: Którzy rzeczypospolitą rządzą, dwie te nauce chować mają, jedną aby pożytków sąsiad swoich tak bronili, jakoby wszystko co poczną, do nich obracali swoich zapominając. Drugą aby się o ciało Rzepsltej starali, aby jednych broniąc, drugich nie opuszczali. A my pierwsze oko na swoje domy obracamy, by dobre rzplty przepadło, byle nasze zbieranie całe było i codzień się szerzyło, nic nie dbamy. Przetoć całe będzie, gdy się dom wszystek Królestwa obali, a okręt się ze wszystkiemi zanurzy. A my o pospolitem radząc, jeden stan ucisnąć a drugi podnieść chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć a heretycki albo swiecki na górze postawić; niektórzy usiłują kmiotki i poddane gubić a sami sobie dogadzać w poborach i innych ciężarach chcemy. Nie tak bracia! złe ręce, gdy jedna chora — obie zdrowe być mają!

Cóż wżdy czynim? iżali się z tego pogaństwa około miłośći i rzeczypospo-

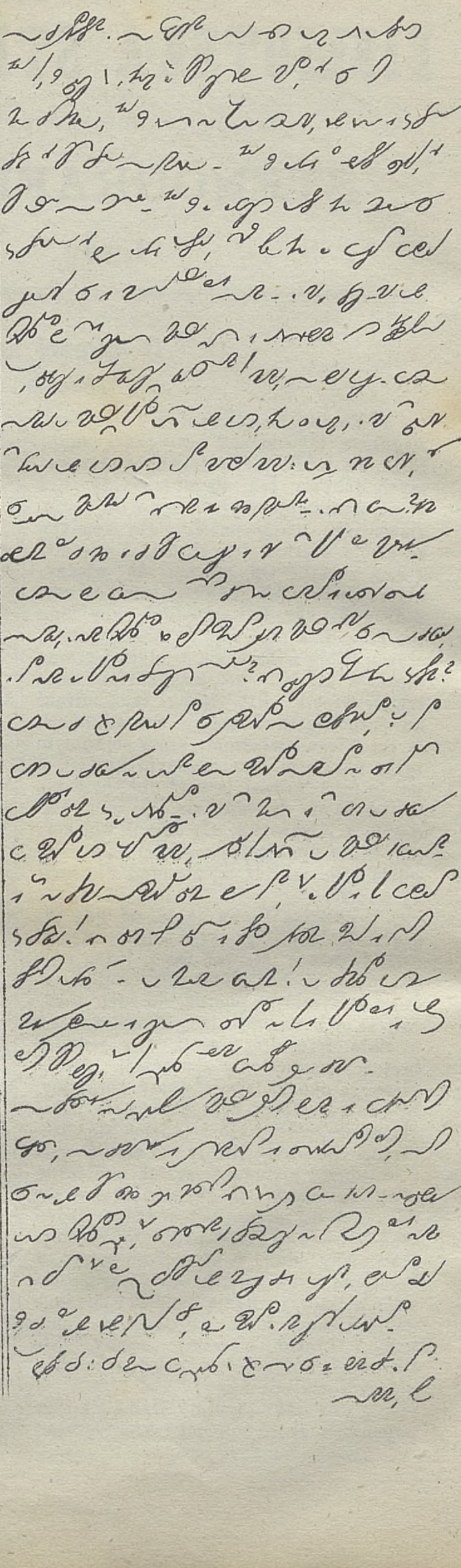


litej nie zawstydzim a nie poprawim, oni z samego rozumu przyrodzonego widzieli to, iż słuszna rzecz, jednemu dla wszystkich szkodę mieć, aby się ich wiele zachowało. Widzieli, iż ręka na obronę głowy, rada ranę i ucięcie cierpi, aby wszystko ciało nie umierało. Widzieli, iż lepiej sto zdradzić, zgubić, aby wszystka ojczyzna nie ginęła. Widzieli, iż dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rodziły.—Tak też człowiek jeden dla pożytku pospolitego żałować się i majętności swojej nie ma. A my, cóż my od Chrystusa do takiej szerokiej miłości nauką i przykładem jego wyćwiczeni są, słabszy i oziębłejszy ku bliźnim być mamy! nie daj Boże. Poganie nie mieli o miłości ku braciej rozkazania od Boga, jedno sam rozum; a my tak surowy, tak pilny od Boga naszego o tem mandat mamy: „Rozkazuję wam, prawi, abyście się spólnie miłowali tak, jakom ja was umiłował". A jako Panie? Jam zdrowie swoje za was i za wszystkie położył i wy tak braty swoje miłujcie.

Poganie do pełnienia takiego zakonu pomocy i łaski z nieba niemieli, a nam Chrystus przez Ducha S-go wlewa miłość, abyśmy się nią zapalali, a nic nam dla braci naszej ciężko nie było? Jako słusznego potępienia ujdziem? Poganie za rzeczpospolitą umierali nic się w śmierci nie spodziewając, albo nic pewnego o zapłacie na onym dniu śmierci nie mając, na samej tylo poczciwej sławie u ludzi przystając. A my tak wielkie i tak pewne o zapłacie po śmierci Boga naszego obietnicę mamy, jeśli to przykazanie o miłości wypełnim. I tu na ziemi nieśmiertelną sławę daje tym, którzy dla braci i dobra pospolitego ucierpieli! Jaka sława tych słynie i dziś, w piśmie Świętem i innych dziejach opisane jest.

O wielmożni panowie! o ziemscy bogowie! miejcie wspaniałe i szerokie serce na dobrej braci swojej i narodów swoich wszystkich dusz, które to królestwo z swemi państwy w sobie zamyka. Nie cieśnijcie, ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pozyskach, nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich; niech się na lud wszystek z was gór wysokich jako rzeka w równe pole wylewa. Naśladujcie onego chrześciańskiego króla, który z wojskiem wyciągnąwszy na chorągwi swojej namalować kazał ptaka, który swoją krwią ptaszęta od węża zarażone ożywia, dając znać, iż za swój lud rad umrzeć chce, sobie śmierć a im żywot obierając.

Są drudzy co mówią: co mnie po królestwie i rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego

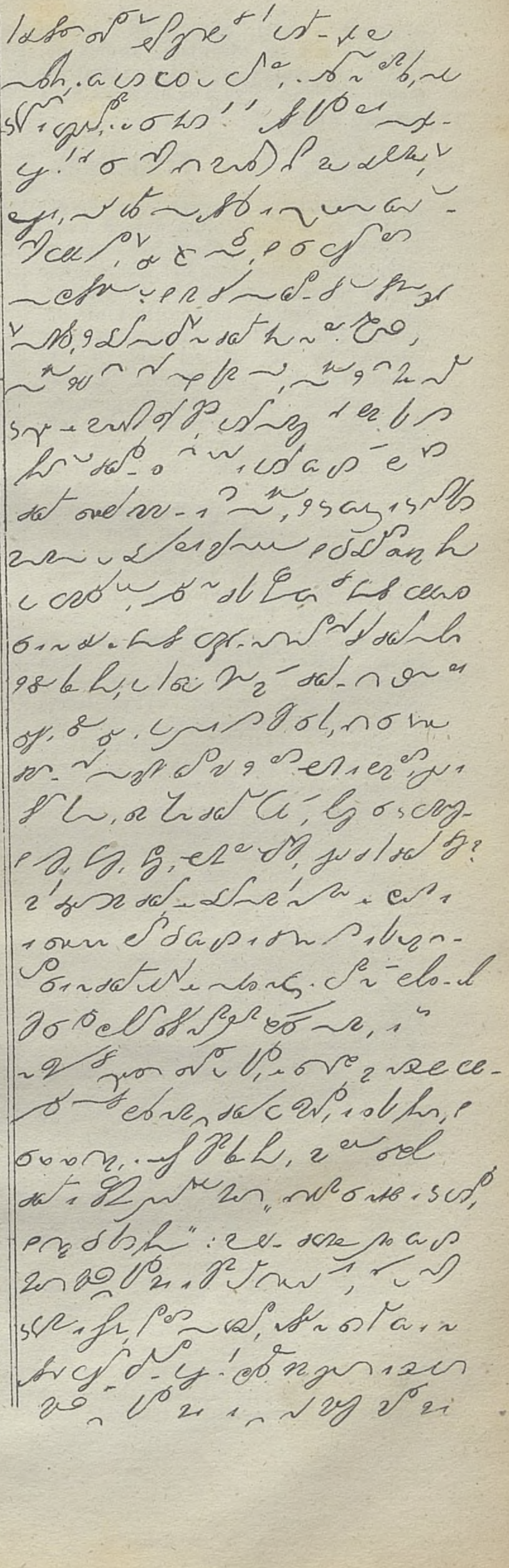


pragnę. To złodziejskie serce, które z drugich szkodą chce być bogate! Rób sobie niestatku, a Pana Boga proś o potrzeby swe, a przestań na swym stanie, nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc tysięcy ludzi braci swojej nie gub! — Boże! aby się takich jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy srożej, niżli bestye nieludzkości i krwi rozlania pełni są.

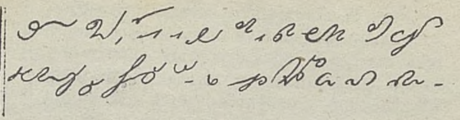
Takich podobno więcej, którzy służyć rzeczypospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego niespodziewają, albo gdy im za to nie płacą. Ci są dziwnie głupi, którzy nie wiedzą, iż cnota nie patrzy na zapłatę jedno na swoją przystojność; nie widzą, iż by tak nikt nigdy dobrym nie był, nie widzą, iż tak wiele nie tylo u króla ale monarchy świata wszystkiego, bogactwa, nie masz, aby każdemu dobry jego uczynek mógł płacić. Sam tak możny i bogaty Pan Bóg jest do którego zapłatę składać mamy. I tego nie widzą, iż u Panów i u innych dobrego mniemania o cnocie swojej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu czynią; bo pomyśleć mogą, jeśli ten za dobry postępek chce pieniędzy, podobnoś się i na zły dla pieniędzy pokwapi. Nakoniec nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyznie swej służy, sam sobie służy, bo wniej jego wszystko się dobre, jako się rzekło, zamyka. Nikt nie mówi, płać mi, iz swego zdrowia i domu swego, żony i dziatek bronię. Sama obrona zapłatą, tobie jest: czegoż się upominasz. Gdy jesz, pijesz, spisz, zdrowie swoje opatrujesz, iżali za to zapłaty chcesz?

Ma być zasługom zapłata, ale cnota niema być najemna, ale sprawiedliwa i skłonna do tego co Pan Bóg i zakon jego, i dobry rozum każe. Możeć się i na zapłatę obejrzeć, ale niebieską naprzód, a potem na tę doczesną. Lecz wszystka się myśl z początku sadzić na tem w swojem przedsięwzięciu nie ma, i tu na świecie chce, królewskie serce o braci, ale z kąd inąd mu nagrodę poda. Jeśli niechce, dosyć nam ku zapłacie po śmierci; i sam dobry uczynek gdy się przez nas komu, a zwłaszcza wszystkim dobrze czyni, ma swoją serdeczną zapłatę i pociechę wnętrzną wielką — „jakobym się najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego uczynię“ mówi mądry.

Zaprawże w was Pan Bóg wielką miłość ku braci waszej, i wszystkim obywatelom korony tej: abyście o nich uprzejmie i szczerze, nic swego nie pragnąc, radzili, na samego tylo Pana i na ludzki pożytek patrząc. Boże! spuśćże wam szeroką i głęboką miłość ku braci waszej i ku najmilszej matce waszej

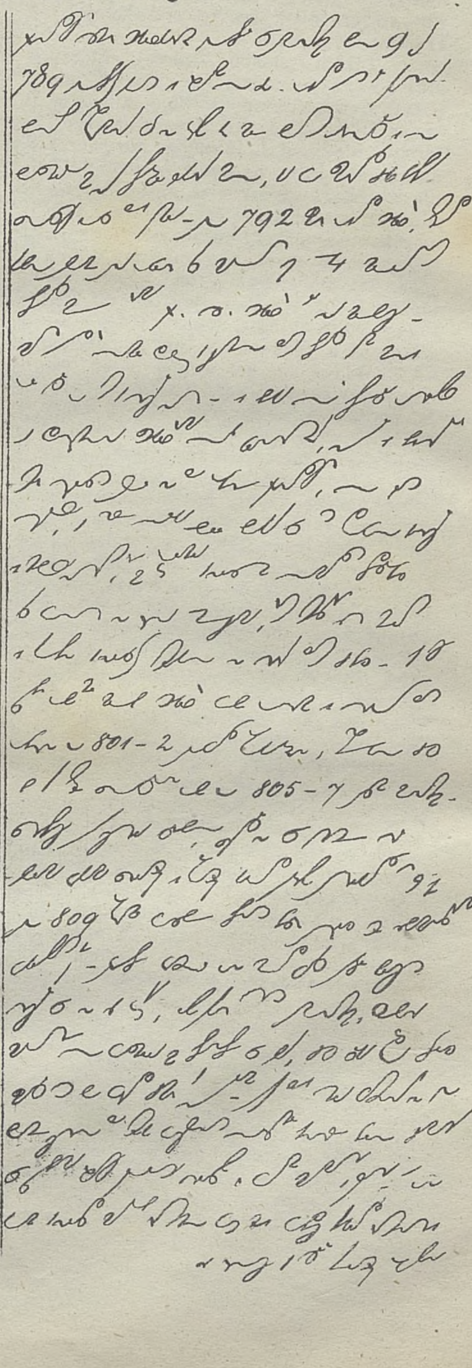


ojczyznie świętej, abyście jej i ludowi swemu i samem zdrowiem, swoich pożytków zapomniawszy, służyć szczęśliwie mogli. — Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego Amen.

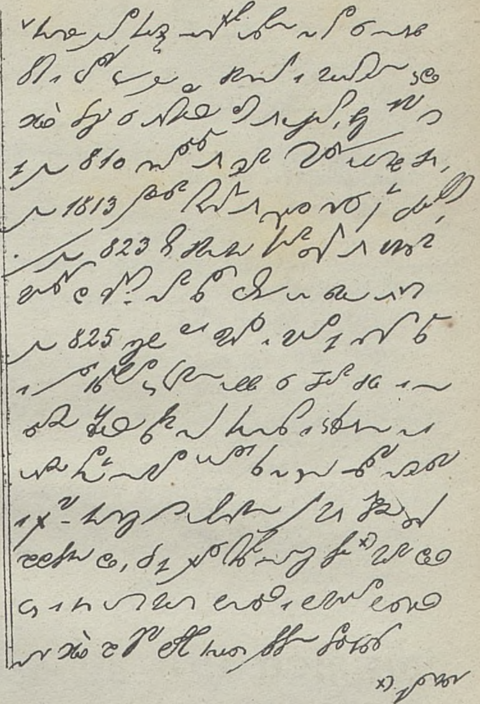


Franciszek K. Gabelsberger.

Franciszek Ksawery Gabelsberger urodził się w Monachium, dnia 9 lutego 1789 r., z rodziców ubogich i przedtem nieznanych. Ojciec jego był fabrykantem dętych instrumentów, co na ówczas bardzo małe dochody przynosiło i nie dozwoliło mu nawet szczupłego uzbierać mienia, by po śmierci zabezpieczyć znośniejszy los swej familii. W roku 1792 zmiera ojciec Gabelsbergera, zostawiając biedną wdowę w najopłakańszym stanie majątkowym, wraz z czworgiem małoletnich dzieci, między któremi Franciszek Ksawery był najmłodszym. Matka więc, która nie miała sposobów wyżywienia swoich dzieci, tem mniej mogła myśleć o ich wykształceniu naukowem, i gdyby nie ta szczęśliwa okoliczność, że spokrewniony z Gabelsbergerami niejaki Plunckhort, nauczyciel i dyrektor chóru królewskiego, wziął na swoję opiekę Franciszka, nie ulega wątpliwości, że tenże nie byłby zdołał dobić się tego stopnia wykształcenia i wiadomości naukowych, które mu umożliwiły, wynalazkiem „niemieckiego ścisłopisu“ stanąć poniekąd na równi z mężami, których historya jako wielkich i dobroczynnych wynalazców chlubnie na kartach swoich zapisała. Pierwsze studya odbywał młody Gabelsbelger pod okiem i kierownictwem swego opiekuna r. 1801 — 1802, w opactwie Ottobeuern, następnie zaś gdy to zostało zniesionem, od r. 1805 do 1807, w samem Monachium. Skończywszy wreszcie szkoły średnie, zwrócił na siebie uwagę kilkoma udałemi próbami z kaligrafii i litografii, będącej wówczas w kolebce, tak, iż już w r. 1809, otrzymał posadę dziennego pisarza w kr. głównej administracyi publicznych fundacyj. Wprawdzie pragnął on mocno pójść, w celu dalszego kształcenia się, na jaki uniwersytet, lecz w braku takowego w Monachium, środki majątkowe nie pozwalały mu gdzie indziej się udać, zaś słaby ustrój cielesny zmusił go do porzucenia zamiaru, być nauczycielem. Wbrew swej woli pchnięty na inną drogę szukania sobie chleba powszedniego, nie przestawał jednakże pilnie zajmować się studyami przedewszystkiem filologii klasycznej a potem matematyki i fizyki. Jest on bowiem wynalazcą metody rachowania podług własnej pospiesznej tablicy rachunkowej, jak również wymyślił i telegraf „op-



tyczny," który jednakże w obec telegrafu elektrycznego ostatecznie na nic się nie przydał. Cichy i pracowity, prawie w sobie zupełnie zamknięty i melancholijnie usposobiony Gabelsberger, cieszył się przychylnością swoich przełożonych, gdyż widzimy go już w r. 1810, kancelistą przy głównym komisaryacie obwodu Isaru, w r. 1813, w tymże samym charakterze przy królewskiej kasie fundacyi publicznych, a wreszcie w r. 1823 został zamianowany tajnym sekretarzem przy bawarskiem ministerstwie spraw wewnętrznych. Na tem stanowisku pozostaje on z małą przerwą w r. 1825, aż do swej śmierci, a mając już jakie takie stałe i więcej wystarczające utrzymanie, oddał się z całym zapałem i niesłychaną wytrwałością studyom not tyroniańskich i utworzeniu nowej oryginalnej stenografii niemieckiej, mogącej stać na równi z systemami angielskiemi i francuzkiemi. Jednakowoż jego oczekiwania w tej mierze prześcignął skutek w nadspodziewany sposób, co już w rysie historycznym niniejszego dzieła mieliśmy sposobność porównać i wykazać ową wielką doniosłość i dominującą doskonałość nauki Gabelsbergera nad wszystkiemi dotychczasowemi wynalazkami w dziedzinie ścisłopisarstwa.

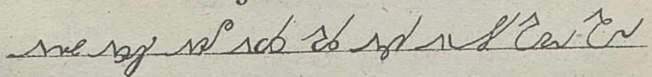


d. u.

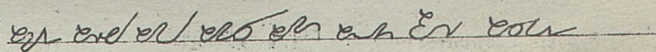
Nauka stenografii polskiej

układu J. Polińskiego.

Lekcja 8.

244. *przy* 

przykład, przygłuszył, przywlec, przypaść, przypasać, przysuwać, przyrządzić, przytomny, przystojny.

245. *przed* 

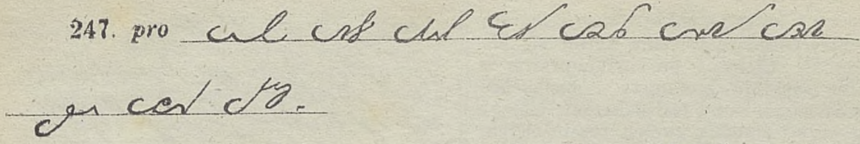
przedmurze, przedkładać, przedmiot, przedmieście, przedimek, przednowek, przedpokój, przedsiębiorę.

346. *po* 



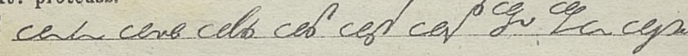
pokład, pogląd, podobny, połamać, pomaczany, poparzony, porastał, porość, pozaranie, polubił, poruszył, poszanowanie, poszczególnie, poniszczyli, posucha, porzucił, policzymy, pocierać, pohulanka, potajemny, potrochu,

247. *pro*



proroczo, prowadził, probierczy, propozycja, prognostyk, proklamacja, program, profesor, prospekt. proteusz.

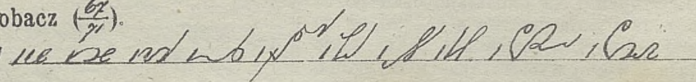
248. *pod*



podniebienie, podkładał, podczaszy, podstawa, podsuwać, podrzucał, podcinał, podstępnie, podżegali.

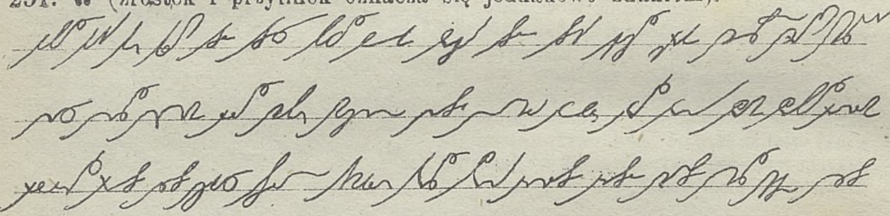
249. *u* obacz ($\frac{67}{71}$).

250. *wy*



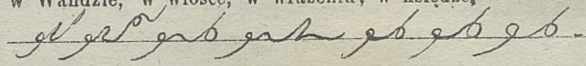
wybadał, wygoda, wymagać, wynieść, wyfrycowali, wyliczyć, wyłudzić, wytyczy, wystrychnęli, wystrzegałem.

251. **w** (zrostek i przyimek oznacza się jednakowo znakiem).



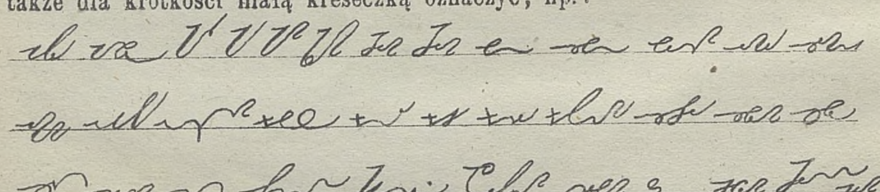
w beczce, w bijać, w braku, w brzuch, w celu, w cieście, w czapce, w dębie, wdrażać, w dziele, wdziewać, w flaszce, w farbie, w gęstwinie, w gratach, w historji, w kasie, w kiesce, w Krakowie, w lalce, w maczku, w mieszkaniu, w nadziei, w niewoli, w Podolu, w pracy, w pręcie, w sprawie, w sprzeczce, w reklamie, w rezolucji, w rzędzie, w sadzie, w szabasie, w szczelinie, w temblaku, w trzasce, w wstręt, w układzie, w udziale, w Wandzie, w wiosce, w wrażeniu, w księdze.

252. *wz*



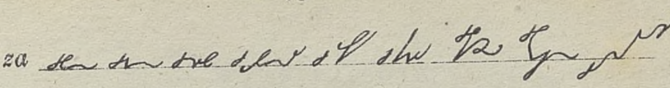
wzbić, wzmocnić, wznieść, wznowienie, wzrost, wzróść, wziąść.

253. Zrostek i przyimek *zę*, *z* przed niektóremi głoskami można także dla krótkości małą kreseczką oznaczyć, np.:



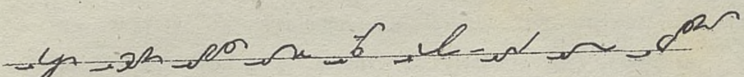
zbaczali, z banderą, zbratać, zebrać, z bratem, z brzuchem, z całem, z ciałem, zdanie, ze zdania, z dalekim, złamali, ze złamanej, z lampami, zobaczyć, z okrzykiem, z radością, zranili, zrazy, zrzekli, z rzeczonymi, z sadzali!, z sadłem, z siadło, z siarką, z szałasem, z szafką, z szczekaniną, z tabakierą, ze stołecznym, z układem, z ufnością, z zapałem, z zieleniną, z żalem.

Uwaga. Tak przyimek *w*, jakoteż przyimek *z*, pisze się zawsze łącznie z tym wyrazem, przed którym stoi, na tej zasadzie, iż wszystko to, co jednem obrotem ust się wymawia, jednym też ciągiem w stenografii nakreślonem być winno.

254. *za* 

ždanie, zaranie, zakład, zaludnili, zaliczyć, zatarli, zasygnął, zastrzeżenia, zafantować.

225. *pół*, *współ*, (pisze się przez *ul* pod linię)



półbożek, półgłówek, półmisek, półkole, półsetek, półrocze — wspólny, wspólnie, współpracownik.

256. *popo:* popożyczali, poporuszać, *popod:* popodstawiać, poddawać popodkładać, *podpo:* podpowiadać, podposuwać, *poddo:* poddostatkiem, *ponad:* ponadkładać, ponaddawać, ponadlewać, *nadpo:* nadpoczynać, *pood:* poodbierać, poodkładam, poodnosić, *odpo:* odpoczywać, odpowiadać, *poo:* pookładać, *poob:* poobwijać, *opo:* opowiadać, *poroz:* porozkładać, porozczynali, *rozpo:* rozpoczynać, rozpożyczał, *porozpo:* porozpożyczał, porozpoczynał, *poprze:* poprzekładać, poprzestawiać, poprzerzedzać, poprzerzynał, poprzestraszał, poprzepalać, poprzepraszał, *rozprze:* rozprzestrzenił, rozprzedawać, *poprzy:* poprzypasywać, porzystawiał, poprzytaczać, *przypo:* przypowiastka, przypowiedział, *popro:* poprowadzili, poprosimy, *propo:* proponować, *poprzed:* poprzedkładać, poprzedstawiam, *przedpo:* przedpotopowa, przedpołogowe, *podpro:* podproże, podprowadził, *pou:* poukładać, pousuwać, (posuwać) poustawiać, *upo:* uporządkować, uposażyli, upodobali, *powy:* powypędzać, powystawialiśmy, powydalaliście, powykładać, powyruszać, *wypo:* wypowiedział, wypogodziło, *powypo:* powypowiadać, powypożyczać, *wypro:* wyprowadzili, wyprosiłem, wyprostował, *powypro:* powyprowadzali, *pow:* powściągnąć, powstrzymać, powtrącać, *powz:* powzmacniał, powznawiał, powziął, *wspo:* wspomódz, wspomnieli, *popoprze:* popoprzewracał, *zapro*, zaprowadził. *pozapo:* pozapominał, pozapowiadali, *z przy:* z przyczyny, z przyjaźni, *z prze:* z przebiegłym: *posprze:* posprzedawać, *z przed:* z przedmieścia, z przedmurza, *napół*, *nawpół*, napółmartwy, napółumarły, nawpółzniszczony, nawpółpochyły.

Zrostki obce.

257. Niektóre piszą się sposobem skróconym. Zrostki *ad*, *ab*, *ar* oznaczają się samem *a*: absurda, absolutne, abstrakcyjne, abdykacja, adjunkt, adjutant, adwent, admirał, adnotacja, artykuł, archeolog, architekt, archipel, *al*, oznacza się ogólnem znakiem samogłoskowym: alegorja, algebra, alchemja, album, *ana*: oznacza się dwoma *a*: analiza, anatema, analogia, anatomia, anachronizm, *ante*, *anta*, pisze się przez *nt*: antecedencje, antepreneг, antagonizm, *anty*: antychryst, antychrysta, antyministerjalny, *ex* (eks): ekscentryczny, ekskomunikacja, ekskuza, ekspropacja, ekskluzywny, ekskrementa, ekstrakt, *dys*, oznacza się samem *dy*: dyscyplina, dysputa, dyspozycja, *koa*, pisze się przez *ko*: koncept, kontynent, kontrakt, kontrola, konstrukcja, konfuzja, konfraternia, konfrontować, konsekwencja, konsystorz, *kom*: kompresa, kompilacja, kompromis, *kontra*: kontrabas, kontrapozycja, kontrowerza, *kata*, pisze się przez *kat*: katafalek, katastrofa, katakomby, kataplazmy, *meta*, pisze się przez *met*: metamorfoza, metafizyka, *ob*, *ok*, pisze się samem *o*: obserwacja, objektywne, okcydent, *para*, *peri*, parafraza, periferja, *in*: inwalid, inwektywa, instrukcja, interes, *inter*: interpelacja, interwencja, *intro*: introdukcja, *pro*: problem, produkt, proklamacja, program, propinacja, prowiant, profesor, Proteusz, propaganda, protektor, *proto* pisze się przez *prot*: protoplasta, protomedyk, prototyp, *sub*, *suk*, *sus*, oznacza się samem *su*: subwencja, substancja, subsystencja, sukcesja, suspendować, *super*: superarbiter, superlatywne, *trans*, oznacza się przez *tra*: transakcja, translokacja, translatura, transpiracja, transport, *ultra*, pisze się przez *ula*: ultramontanin, ultrademokracja.

Kronika.

Pan Dr. Euzebiusz Czerkawski, prof. filozofii na Wszechnicy, objął prezesostwo w c. k. komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli stenografii.

Egzamin na nauczyciela stenografii złożył 30 lipca b. r. przed tutejszą c. k. komisją egzaminacyjną p. Rudolf Bayer członek centralnego towarzystwa stenografów.

Thiers w szlafroku.

[illegible]

Orzeł i kruk.

[illegible]

[illegible]

O karności szkolnej w Prusiech a u nas.[x]

[illegible]

x) w skróceniu zdań. Tekst drukowany znajduje się w „Szkole" i w Gazecie Narodowej № 232, 235, 239 i 240, ex 1871.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wydawca J. Poliński. Litografja Kostkiewicza.